

Laureatka II miejsca w konkursie „Uzależnienia od środków aktywnych. Rozumiem i pomagam”, zorganizowanym przez Poradnię Psychologiczno – Pedagogiczną w Krasnymstawie, grudzień 2020.

BAJKA O ADAMIE

Za górami, za lasami,
mieszkał Adam z rodzicami.
Z siostrą starszą, młodszym bratem,
mieli kasę i dostatek.

Żyli sobie na bogato,
mama prawnik, lekarz tato.
Obok siebie i samotnie,
Nieżyczliwi częstokrotnie.

Krótko mówiąc, moi mili,
to bogaci bardzo byli.
Mało czasu i miłości,
dużo zajęć, zgrzytów, złości.

Miedzy nimi źle się działo,
bo rodziców brakowało.
w domu ciągle ich nie było,
i dzieciakom tęskno było.

Adam to szesnastolatek,
lubił kasę i dostatek.
Nosił ciuchy, te markowe,
lubił auta, te sportowe.

Zdolny był, inteligentny,
zwinny, sprytny i niechętny
do kontaktów z kolegami
i żadnymi dziewczynami.

Uczył się, gdy było trzeba,
Wiedza mu spadała z nieba.
I koledzy w szoku byli,
szybko się tak nie uczyli.

Domyślali się koledzy,
lecz nie mieli o tym wiedzy,
że nasz Adam, super gość,
od amfetaminy dostał w kość.

Brał ją, kiedy potrzebował,
w taki sposób egzystował.
Czy mu było źle, czy dobrze,
amfa była przy nim zawsze.

Kiedy sprawdzian lub test w szkole,
kiedy był w totalnym dole.
Także gdy chciał poczuć szczęście,
amfa to donikąd wejście...

Nie brał dużo, lecz tak tylko
i samotność była chwilką,
która nikła w jednej chwili.
Adam tu się bardzo mylił...

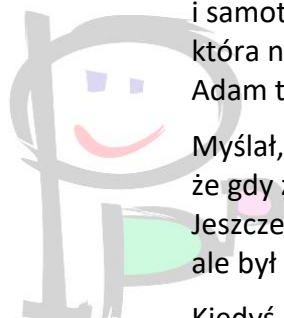
Myślał, że to kontroluje,
że gdy zechce, zastępuje.
Jeszcze jeden raz, ostatni,
ale był w totalnej matni.

Kiedyś, całkiem niespodzianie,
spotkał sympatyczną Anię.
Poznał ją, gdy książkę czytała,
w parku na ławce sobie siedziała.

Ania to dziewczyna śliczna,
mądra, skromna, energiczna.
I uczyła się porządnie
i działała też rozsądnie.

Z domu raczej biedna była,
jej rodzina skromnie żyła.
Za to razem, tato mama,
nigdy więc nie była sama.

Obowiązków dużo miała,
prasowała, gotowała.
Książki też kochała czytać
I lubiła dużo pytać.



Adam usiadł obok Ani,
poczuł, że jej tym nie zrani,
gdy opowie jej o sobie,
o tym, co mu siedzi w głowie.

Ze samotny jest i nieszczęśliwy.
Siostra z bratem podejrzliwi.
Matki, ojca nie obchodzi,
nie pamięta nikt urodzin.

Nikt nie pyta jak się ma,
ani ojciec, ani mama.
Nikt mu czasu nie poświęca,
Amfa staje się mordercą.

Ania długo go słuchała,
ona o nic nie pytała.
Adam ciągle opowiadał...
Nagle sprawę sobie zdał,

z tego, że się źle z nim dzieje.
Chłopak jednak miał nadzieję,
że potrafi, że się uda,
że bywają takie cuda.

Ania bardzo mądra była.
„Chcesz z tym skończyć?

Powiedz szczerze,
bo inaczej nie uwierzę!

Masz być o tym przekonany!
Nie chcesz być już narkomanem?
Będzie trudno, będzie ciężko
i nie wyjdiesz z tego prędko.

Włożysz w zmianę ogrom pracy.
Znajdą się też ludzie tacy,
którzy cię na zawsze skreślą,
ze znajomych cię wykreślą.

Ale uwierz mi, że warto.
Będiesz znowu czystą kartą
i od nowa życie zaczniesz.
Znowu szczęścia swego dotkniesz.

Przestań się już zastanawiać!
Do gry o swe życie stawaj!
Jesteś młody, mądry, silny
i w decyzji swej stabilny.

Będę z tobą, dam ci wsparcie.
Walcz o szczęście swe uparcie!
Kochaj siebie, kochaj ludzi,
niech strach w tobie się nie budzi!”

